Poświęcenie Bazyliki Laterańskiej

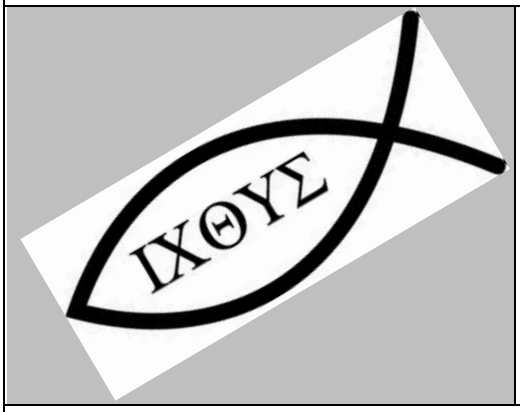

Szkoła
„SŁOWA BOŻEGO”
Poniedziałek :
9 listopada 2026

Lekcja 49 Temat: **Być w kościele**

1 Kor 3,9b-11.16-17 (Biblia Tysiąclecia)

My bowiem jesteśmy pomocnikami Boga, wy zaś jesteście uprawną rolą Bożą i **Bożą budowlą**.

Według danej mi łaski Bożej, jako roztropny budowniczy, położyłem fundament, ktoś inny zaś wznosi budynek. Niech każdy jednak baczy na to, jak buduje. Fundamentu bowiem nikt nie może położyć innego, jak ten, który jest położony, a którym jest Jezus Chrystus. I tak jak ktoś na tym fundamencie buduje: ze złota, ze srebra, z drogich kamieni, z drzewa, z trawy lub ze słomy, tak też jawne się stanie dzieło każdego: odsłoni je dzień /Pański/; okaże się bowiem w ogniu, który je wypróbuje, jakie jest. Ten, którego dzieło wzniesione na fundamencie przetrwa, otrzyma zapłatę; ten zaś, którego dzieło spłonie, poniesie szkodę: sam wprawdzie ocaleje, lecz tak jakby przez ogień.

Czyż nie wiecie, żeście świątynią Boga i że Duch Boży mieszka w was? Jeżeli ktoś zniszczy świątynię Boga, tego zniszczy Bóg. **Świątynia Boga jest święta, a wy nią jesteście**.

Medytacja z miesięcznika: **„Słowo wśród nas”**

Łatwo sobie wyobrazić, że kiedy w 313 roku po Chrystusie po raz pierwszy otwarły się drzwi tego kościoła (**BAZYLIKI LATERAŃSKIEJ**), chrześcijanie nie posiadali się z radości.

Po niemal trzystu latach celebrowania Mszy świętej potajemnie z obawy przed prześladowaniami, wierzący mogli wreszcie wyjść na światło dzienne – cesarz Konstantyn zalegalizował chrześcijaństwo! A co więcej, Konstantyn podarował im pierwszy oficjalny kościół – miejsce, gdzie mogli się gromadzić publicznie i bez lęku.

Od tego czasu kościół ten – **Bazylika św. Jana na wzgórzu Laterańskim w Rzymie – jest głównym kościołem katolickim**.

Pozostaje po dziś dzień oficjalną siedzibą biskupa Rzymu – papieża – i dlatego jest otaczany szczególnym szacunkiem, większym nawet niż Bazylika św. Piotra na Watykanie! Myśl o tych wszystkich Mszach świętych i nabożeństwach odprawianych w Bazylice na Lateranie przez dwa tysiąclecia może wprawić w głęboką zadumę. Warto jednak zastanowić się również nad tym, jak kościół ten promieniował na cały katolicki świat.

Samo słowo „msza" pochodzi od łacińskiego **missa**, co znaczy „posłanie". Dlatego w obrzędzie zakończenia kapłan rozsyła wiernych słowami: „**Idźcie w pokoju Chrystusa**".

To właśnie działo się w Bazylice Laterańskiej na przestrzeni wieków. Lud Boży przekraczał jej drzwi, aby umocnić swoją wiarę, po czym wychodził, aby nieść światu Dobrą Nowinę o Chrystusie. Wierni, wchodząc do kościoła, sami jeszcze pełniej stawali się Kościołem – Ciałem Chrystusa – tak jak On tego pragnął, i mogli nieść wszystkim Jego światło.

Pomyśl dziś o tym, że gdyby nie ta „**matka i głowa kościołów całego świata**", może w ogóle nie mielibyśmy dzisiaj kościołów? Słusznie więc świętujemy dzień jej poświęcenia.

Pamiętaj o tym, kiedy następnym razem przekroczysz drzwi swojego kościoła.

- **Idziesz tam umocnić swoją wiarę.**
- **Idziesz, aby przyjąć Jezusa do swego serca i duszy, aby zostać Nim nakarmiony.**

A wszystko po to, byś mógł potem wyjść i świadczyć o Jego chwale i miłości.

„Jezu, umocnij mnie, abym mógł wypełnić swoją misję miłowania Ciebie i służenia Tobie na tym świecie."

lub Ez 47,1-2.8-9.12 Ps 46,2-3.5-6.8-9 **J 2,13-22**

Zbliżała się pora Paschy żydowskiej i Jezus udał się do Jerozolimy. W świątyni napotkał siedzących za stołami bankierów oraz tych, którzy sprzedawali woły, baranki i gołębie. Wówczas sporządziwszy sobie bicz ze sznurków, powypędzał wszystkich ze świątyni, także baranki i woły, porozrzucał monety bankierów, a stoły powywracał. Do tych zaś, którzy sprzedawali gołębie, rzekł: Weźcie to stąd, a z domu mego Ojca nie róbcie targowiska! Uczniowie Jego przypomnieli sobie, że napisano: Gorliwość o dom Twój pochłonie Mnie. W odpowiedzi zaś na to Żydzi rzekli do Niego: Jakim znakiem wykażesz się wobec nas, skoro takie rzeczy czynisz? Jezus dał im taką odpowiedź: **Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzech dniach wzniosę ją na nowo.** Powiedzieli do Niego Żydzi: Czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię, a Ty ją wzniesiesz w przeciągu trzech dni? On zaś mówił o świątyni swego ciała. Gdy więc zmartwychwstał, przypomnieli sobie uczniowie Jego, że to powiedział, i uwierzyli Pismu i słowu, które wyrzekł Jezus.

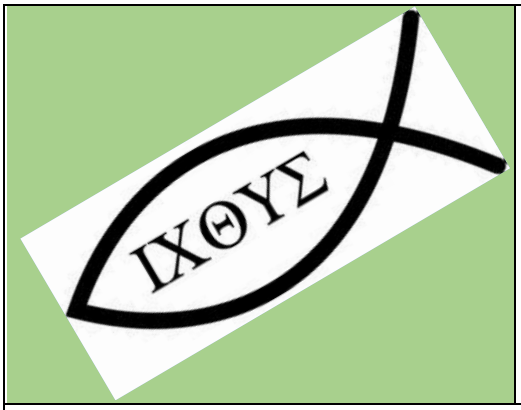

Szkoła
„SŁOWA BOŻEGO”
Wtorek :
10 listopada 2026

Lekcja **50** Temat: **Możesz być wzorem dla innych, łaska Boża**

Tt 2,1-8.11-14 (Biblia Tysiąclecia)

Ty zaś głoś to, co jest zgodne ze zdrową nauką: że starcy winni być ludźmi trzeźwymi, statecznymi, roztropnymi odznaczającymi się zdrową wiarą, miłością, cierpliwością. Podobnie starsze kobiety winny być w zewnętrznym ułożeniu jak najskromniejsze, winny unikać plotek i oszczerstw, nie upijać się winem, a uczyć innych dobrego. Niech pouczają młode kobiety, jak mają kochać mężów, dzieci, jak mają być rozumne, czyste, gospodarne, dobre, poddane swym mężom - aby nie bluźniono słowu Bożemu. Młodzieńców również upominaj, aby byli umiarkowani; **we wszystkim dawaj wzór dobrych uczynków własnym postępowaniem** w nauczaniu okazuj prawość, powagę, mowę zdrową, wolną od zarzutu, ażeby przeciwnik ustąpił ze wstydem, nie mogąc nic złego o nas powiedzieć. Niewolnicy niech będą poddani swoim panom we wszystkim, niech się starają im przypodobać, niech się im nie sprzeciwiają, niczego sobie nie przywłaszczają, lecz niech okazują zawsze doskonałą wierność, ażeby pod każdym względem stali się chlubą dla nauki naszego Zbawiciela, Boga.

Ukazała się bowiem łaska Boga, która niesie zbawienie wszystkim ludziom i poucza nas, abyśmy wyrzekłszy się bezbożności i żądz światowych, rozumnie i sprawiedliwie, i pobożnie żyli na tym świecie, oczekując błogosławionej nadziei i objawienia się chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa, który wydał samego siebie za nas, aby odkupić nas od wszelkiej nieprawości i oczyścić sobie lud wybrany na własność, gorliwy w spełnianiu dobrych uczynków.

Medytacja z miesięcznika: **„Słowo wśród nas”**

Paweł miał bardzo jasną wizję tego, jak młody biskup Tytus powinien prowadzić lud Boży. Jednak kluczem do wszystkich jego rad wydaje się być łaska:

„**Ukazała się bowiem łaska Boga, która niesie zbawienie wszystkim ludziom i poucza nas**” (Tt 2,11), jak mamy żyć dla Niego na tym świecie.

Wspominamy dziś papieża Leona Wielkiego, który posługiwał Kościołowi w latach 440 – 461 po Chrystusie.

Spróbujmy więc w świetle dzisiejszego czytania zobaczyć, w jaki sposób św. Leon odpowiedział na łaskę Bożą i jak według niego możemy służyć Bogu naszym życiem.

Po pierwsze, **św. Leon wnosił pokój**. Dobrze znana jest z historii opowieść o tym, jak w 452 roku wyjechał naprzeciw wodzowi Hunów, Attyli, i odwiódł go od ataku na miasto. Ale czy wiesz, że kiedy został wybrany na papieża, nie od razu odnaleziono go, by przekazać mu tę wiadomość? Rozesłano posłańców, którzy w końcu odszukali go na terenie dzisiejszej Francji, gdzie próbował załagodzić konflikt pomiędzy dowódcą rzymskim a miejscowymi władzami. Przez cały swój pontyfikat Leon Wielki usiłował jednoczyć Kościół tym, co Paweł nazywa „**więzią, jaką jest pokój**" (Ef 4,3).

Dochodzimy tu do kolejnej wielkiej zasługi **św. Leona – jego umiejętności jednoczenia ludzi**. Niezwykle pomocny w tym był mu dar nauczania i głoszenia słowa. Starając się głosić „**to, co jest zgodne ze zdrową nauką**" (Tt 2,1), Leon próbował łączyć wierzących w jedno, wyjaśniając im jasno naukę Kościoła o tym, kim jest Jezus, co to znaczy, że stał się On dla nas człowiekiem, oraz jaka jest rola Piotra i jego następców w prowadzeniu i służbie Kościoła.

Nauczał o sakramentach i obalał herezje zagrażające wierze chrześcijan – zwłaszcza nauki manichejczyków i pelagian. Z determinacją starał się chronić Kościół przed rozdarciem przez błędne nauki.

Aby naśladować przykład św. Leona, nie musisz być papieżem ani wykształconym teologiem.

- **Możesz** starać się o pokój i pojednanie między bliskimi ci ludźmi.
- **Możesz** wprowadzać pokój wśród wierzących w twojej parafii, głosząc z miłością prawdy wiary.
- **Polegając na łasce Bożej, możesz i ty stać się wzorem dobrych uczynków dla otaczających cię ludzi**.

„Św. Leonie, módl się za nami."

Ps 37,3-4,18.23.27.29 **Łk 17,7-10**

Kto z was, mając sługę, który orze lub pasie, powie mu, gdy on wróci z pola: Pójdź i siądź do stołu? Czy nie powie mu raczej: Przygotuj mi wieczerzę, przepasz się i usługuj mi, aż zjem i napiję się, a potem ty będziesz jadł i pił? Czy dziękuje słudze za to, że wykonał to, co mu polecono? Tak mówcie i wy, gdy uczynicie wszystko, co wam polecono:

Słudzy nieużyteczni jesteśmy; wykonaliśmy to, co powinniśmy wykonać.

Święto Niepodległości Polski

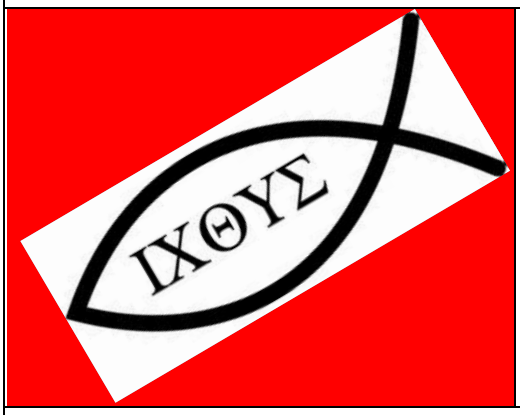

Szkoła
„SŁOWA BOŻEGO”
Środa :
11 listopada 2026

Lekcja **51** Temat: **Spotkanie z Jezusem**

Łk 17, 11-19 (Biblia Tysiąclecia)

Zmierzając do Jerozolimy przechodził przez pogranicze Samarii i Galilei. Gdy wchodzili do pewnej wsi, wyszło naprzeciw Niego dziesięciu trędowatych. Zatrzymali się z daleka i głośno zawołali: Jezusie, Mistrzu, ulituj się nad nami. Na ich widok rzekł do nich: Idźcie, pokażcie się kapłanom. A gdy szli, zostali oczyszczeni. Wtedy jeden z nich widząc, że jest uzdrowiony, wrócił chwaląc Boga donośnym głosem, upadł na twarz do nóg Jego i dziękował Mu. A był to Samarytanin. Jezus zaś rzekł: Czy nie dziesięciu zostało oczyszczonych? Gdzie jest dziewięciu? żaden się nie znalazł, który by wrócił i oddał chwałę Bogu, tylko ten cudzoziemiec. Do niego zaś rzekł:

Wstań, idź, twoja wiara cię uzdrowiła.

Medytacja z miesięcznika: **„Słowo wśród nas”**

W Ewangelii często pojawia się motyw odpoczynku – zasiadanie u stóp Jezusa, chłonięcie Jego nauki, szukanie pokoju w Jego obecności. Jednak nie dzisiaj.

W historii uzdrowienia dziesięciu trędowatych jest wiele ruchu, a mało odpoczynku. Jezus zmierza do Jerozolimy, dziesięciu trędowatych idzie do kapłanów, jeden z uzdrowionych wraca do Jezusa, aby Mu podziękować, Jezus poleca mu wstać i iść. Cały ten ruch uzmysławia nam, że

w życiu chrześcijańskim najpierw idziemy do Jezusa, a następnie wyruszamy na misję.

• Jezus spotkał dziesięciu trędowatych w trakcie wypełniania misji otrzymanej od Ojca – zmierzał do Jerozolimy, gdzie miał ponieść śmierć. Zatrzymując się i uzdrawiając ich, objawił im współczującą miłość Ojca. Wielka historia zbawienia nie jest aż tak wielka, aby nasze osobiste problemy stały się przy niej mało znaczące. Bóg zawsze interesuje się naszym życiem.

• Trędowaci wyruszyli do kapłanów. Prawdopodobnie próbowali już wszystkich dostępnych środków leczniczych, a teraz posłuszni Jezusowi poszli pokazać się kapłanom. Kiedy zdali sobie sprawę, że zostali uzdrowieni, dziewięciu udało się w dalszą drogę. Uczynili, co Jezus im polecił – otrzymali świadectwo zdrowia, które umożliwiało im powrót do normalnego życia. Naszym pierwszym krokiem powinno być posłuszeństwo temu, co Jezus nam poleca.

• Ale w jednym z trędowatych – tym, który powrócił do Jezusa, pojawił się jeszcze głębszy ruch. Wdzięczny za uwolnienie od choroby postanowił spotkać się z Jezusem ponownie – w swoim uzdrowieniu zobaczył zaproszenie do przybliżenia się do Niego. Jezus działając w naszym życiu zaprasza nas do siebie, pragnie byśmy z miłością i wdzięcznością oddali Mu pokłon. Z pomocą Ducha Świętego możemy nauczyć się odpowiadać na to wezwanie.

• Wreszcie Jezus powierza uzdrowionemu misję. Nie ogranicza się do stwierdzenia: „**Twoja wiara cię uzdrowiła**", ale mówi: „**Wstań, idź**". Kiedy przychodząc do Jezusa ze swoimi potrzebami otrzymujemy uzdrowienie i miłosierdzie, On poleca nam iść i dzielić się tym, co otrzymaliśmy.

Spróbuj odnaleźć siebie na tych etapach spotkania z Panem.

Zastanów się, co sprawia, że pragniesz przyjść do Niego? Dokąd On dziś cię posyła? Właśnie dziś, kiedy świętujemy odzyskanie niepodległości przez naszą Ojczyznę.

„Panie, pozwól mi iść wraz z Tobą. Wierzę, że Ty mnie poprowadzisz."

Tt 3,1-7 Ps 23,1-6

Przypominaj im, że powinni podporządkować się zwierzchnim władzom, słuchać ich i okazywać gotowość do wszelkiego dobrego czynu: nikogo nie lżyć, unikać sporów, odznaczać się uprzejmością, okazywać każdemu człowiekowi wszelką łagodność. Niegdyś bowiem i my byliśmy nierozumni, oporni, błądzący, służyliśmy różnym żądzom i rozkoszom, żyjąc w złości i zawiści, godni obrzydzenia, pełni nienawiści jedni ku drugim.

Gdy zaś ukazała się dobroć i miłość Zbawiciela, naszego Boga, do ludzi, nie ze względu na sprawiedliwe uczynki, jakie spełniliśmy, lecz z miłosierdzia swego zbawił nas przez obmycie odradzające i odnawiające w Duchu Świętym, którego wylał na nas obficie przez Jezusa Chrystusa, Zbawiciela naszego, abyśmy, usprawiedliwieni Jego łaską, stali się w nadziei dziedzicami życia wiecznego.

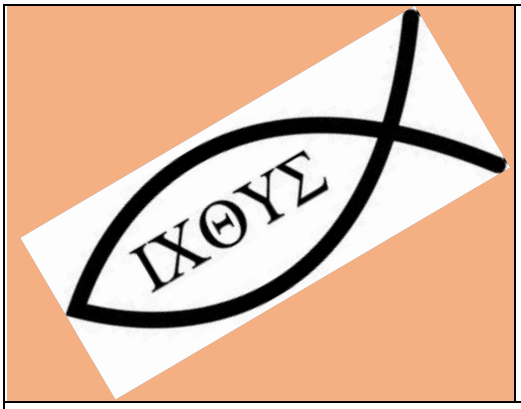

Szkoła
„SŁOWA BOŻEGO”
Czwartek :
12 listopada 2026

Lekcja **52** Temat: **Obecność Boga**

Łk 17, 20-25 (Biblia Tysiąclecia)

Zapytany przez faryzeuszów, kiedy przyjdzie królestwo Boże, odpowiedział im: Królestwo Boże nie przyjdzie dostrzegalnie; i nie powiedzą: Oto tu jest albo: Tam. Oto bowiem **królestwo Boże pośród was jest**. Do uczniów zaś rzekł: Przyjdzie czas, kiedy zapragniecie ujrzeć choćby jeden z dni Syna Człowieczego, a nie zobaczycie. Powiedzą wam: Oto tam lub: Oto tu. Nie chodźcie tam i nie biegnijcie za nimi. Bo jak błyskawica, gdy zabłyśnie, świeci od jednego krańca widnokręgu aż do drugiego, tak będzie z Synem Człowieczym w dniu Jego. Wpierw jednak musi wiele wycierpieć i być odrzuconym przez to pokolenie.

Medytacja z miesięcznika: **„Słowo wśród nas”**

Mówiąc faryzeuszom, że królestwo Boże jest pośród nich, Jezus dał im do zrozumienia, że to On jest jego początkiem. Dla faryzeuszy było to trudne do pojęcia. Czekając od pokoleń na Mesjasza i Jego królestwo, byli przekonani, że rozpoznają Go na podstawie swojej znajomości Biblii, którą wszak nieustannie studiowali.

Tymczasem królestwo Boże pojawiło się przed nimi w całkowicie nieoczekiwany sposób – w osobie pokornego Nauczyciela, syna cieśli z pogardzanego Nazaretu, w miejscu i postaci, których zupełnie nie przewidzieli.

I my, podobnie jak tamci faryzeusze, mamy rozmaite oczekiwania, które mogą stać się przeszkodą w zobaczeniu Pana pośród nas. Na przykład, któreś z twoich dorosłych już dzieci, z jakiejś przyczyny chce na jakiś czas z powrotem zamieszkać u ciebie w domu. Wprawdzie tego nie oczekiwałeś, przyzwyczaiłeś się już do ciszy i spokoju pustego gniazda a nawet nauczyłeś się je cenić, ale uświadamiasz sobie, że Bóg daje ci okazję spędzenia dłuższego czasu ze swoim dzieckiem i nawiązania z nim głębszej relacji. Albo może twoje obowiązki zawodowe wymagają przeprowadzki do innego miasta. Chociaż czynisz to niechętnie, wkrótce odkrywasz, że Bóg przygotował ci tam wiele łask – na przykład żywą parafię lub nowe przyjaźnie.

Bóg oczekuje, że we wszystkich niespodziankach, jakie przynosi nam życie, będziemy pamiętać o tym, że On jest z nami – że „**Królestwo Boże pośród was jest**” (Łk 17,21).

Dlatego możemy zaufać, że On wyprowadzi dobro z każdej sytuacji, w jakiej się znajdziemy. Zmiany w naszym życiu mogą stać się sporym wyzwaniem. Żałoba czy strata wprawiają nas w smutek. Czasami nawet trwanie w tym, co jest, może okazać się trudne. Ale **Bóg nigdy nas nie opuści**.

Zawsze będzie przy nas, w spodziewanych i niespodziewanych sytuacjach. Faryzeusze nie umieli przyjąć królestwa Bożego, ponieważ przyszło ono do nich w sposób, którego się nie spodziewali. Zamiast ucieszyć się tą łaską, że mają pośród siebie Jezusa, pozostali przy swoich własnych koncepcjach i przeciwstawili się Mu.

Chociaż wyrzekanie się własnych pomysłów i planów nigdy nie jest rzeczą łatwą, Jezus pragnie naszego zawierzenia w niespodziewanych sytuacjach. Przyniesie nam ono owoc w postaci Jego obecności i obfitego błogosławieństwa.

„Jezu, chcę Ci ufać w każdej sytuacji, spodziewanej i niespodziewanej."

Flm (1-20) 7-20 Ps 146,6c-10

Paweł, więzień Chrystusa Jezusa, i Tymoteusz brat, do Filemona umiłowanego, naszego współpracownika, do Apfii, siostry, do naszego towarzysza broni Archipa i do Kościoła /gromadzącego/ się w tym domu. Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa. Dziękuję Bogu mojemu zawsze, ilekroć wspominam cię w moich modlitwach, słysząc o twojej miłości i wierze, jaką żywisz względem Pana Jezusa i dla wszystkich świętych. Oby twój udział w wierze okazał się twórczym w głębszym poznaniu wszelkiego dobrego czynu, /jaki jest do spełnienia/ wśród was dla Chrystusa.

Bracie, doznałem wielkiej radości i pociechy z powodu twojej miłości, że /mianowicie/ serca świętych otrzymały od ciebie pokrzepienie. A przeto, choć z całą swobodą mogę w Chrystusie nakładać na ciebie obowiązek, to jednak raczej proszę w imię miłości, skoro już jestem taki. Jako stary Paweł, a teraz jeszcze więzień Chrystusa Jezusa - proszę cię za moim dzieckiem - za tym, którego zrodziłem w kajdanach, za Onezymem. Niegdyś dla ciebie nieużyteczny, teraz właśnie i dla ciebie, i dla mnie stał się on bardzo użyteczny. Jego ci odsyłam; ty zaś jego, to jest serce moje, przyjmij do domu! Zamierzałem go trzymać przy sobie, aby zamiast ciebie oddawał mi usługi w kajdanach /noszonych dla/ Ewangelii. Jednakże postanowiłem nie uczynić niczego bez twojej zgody, aby dobry twój czyn był nie jakby z musu, ale z dobrej woli. Może bowiem po to oddalił się od ciebie na krótki czas, abyś go odebrał na zawsze, już nie jako niewolnika, lecz więcej niż niewolnika, jako brata umiłowanego. /Takim jest on/ zwłaszcza dla mnie, ileż więcej dla ciebie zarówno w doczesności, jak w Panu. Jeśli więc się poczuwasz do łączności ze mną, przyjmij go jak mnie! Jeśli zaś wyrządził ci jaką szkodę lub winien cokolwiek, policz to na mój rachunek! Ja, Paweł, piszę to moją ręką, ja uiszczę odszkodowanie - by już nie mówić o tym, że ty w większym stopniu winien mi jesteś samego siebie. Tak, bracie, niech ja przez ciebie doznam radości w Panu: pokrzep moje serce w Chrystusie! Piszę do ciebie ufny w twoje posłuszeństwo, świadom, że nawet więcej zrobisz, niż mówię. A zarazem przygotuj mi gościnę: ufam bowiem, że będę wam zwrócony dzięki waszym modlitwom. Pozdrawia cię Epafras, mój współwięzień w Chrystusie, /oraz/ Marek, Arystarch, Demas, Łukasz - moi współpracownicy. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa /niech będzie/ z duchem waszym! Amen.

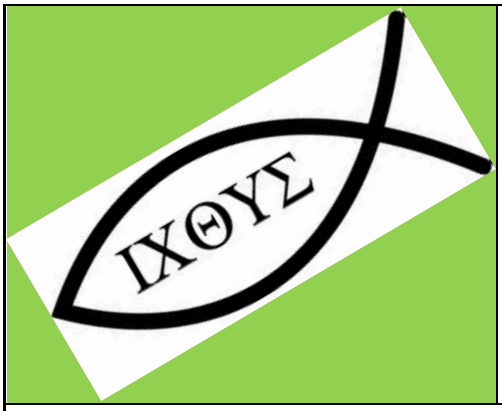

Szkoła
„SŁOWA BOŻEGO”
Piątek :
13 listopada 2026

Lekcja **53** Temat: **Żyć tu i teraz**

Łk 17,26-37 (Biblia Tysiąclecia)

Jak działo się za dni Noego, tak będzie również za dni Syna Człowieczego: jedli i pili, żenili się i za mąż wychodziły aż do dnia, kiedy Noe wszedł do arki; nagle przyszedł potop i wygubił wszystkich.

Podobnie jak działo się za czasów Lota: jedli i pili, kupowali i sprzedawali, sadzili i budowali, lecz w dniu, kiedy Lot wyszedł z Sodomy, spadł z nieba deszcz ognia i siarki i wygubił wszystkich;

tak samo będzie w dniu, kiedy Syn Człowieczy się objawi.

W owym dniu **kto będzie na dachu, a jego rzeczy w mieszkaniu, niech nie schodzi, by je zabrać**;

a kto na polu, niech również nie wraca do siebie. Przypomnijcie sobie żonę Lota. Kto będzie się starał zachować swoje życie, straci je; a kto je straci, zachowa je. Powiadam wam: Tej nocy dwóch będzie na jednym posłaniu: jeden będzie wzięty, a drugi zostawiony. Dwie będą mleć razem: jedna będzie wzięta, a druga zostawiona. Pytali Go: Gdzie, Panie? On im odpowiedział: Gdzie jest padlina, tam zgromadzą się i sępy.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Dzisiejsza Ewangelia brzmi dosyć przerażająco. Czy rzeczywiście może się tak wydarzyć, że przy końcu czasów niektórzy zostaną wzięci do nieba, a inni „**zostawieni**” (Łk 17,34)? A jeśli tak, to kto będzie zostawiony? Czy to możliwe, że my? Albo ktoś z naszych bliskich?

W kwestiach dotyczących końca czasów Kościół ostrzega nas przed zbyt dosłownym intepretowaniem obrazów biblijnych czy też próbami dopasowywania do nich bieżących wydarzeń.

Tak więc rozważanie dzisiejszej Ewangelii będzie dla nas bardziej owocne, jeśli zamiast koncentrować się na owym tajemniczym porwaniu do nieba, skupimy się na tym, co mamy czynić tu, na ziemi. Choć niekoniecznie dożyjemy powrotu Jezusa, wszyscy staniemy z Nim twarzą w twarz po śmierci. Kiedy to się stanie, nie będziemy mogli zabrać ze sobą nic z tego, co gromadziliśmy i ceniliśmy w ciągu naszego życia – ani naszych bliskich, ani pracy, ani nie do końca zrealizowanych planów.

Brzmi to niezwykle poważnie, ale **dzisiejsza Ewangelia w rzeczywistości niesie nam wielką nadzieję**.

Pomyślmy o świętych – co oni zostawili po sobie? Nikt dziś nie pamięta, w co się ubierali, ani w jakich domach mieszkali. Pamiętamy natomiast ich miłość, wiarę, poświęcenie, ufność w cierpieniu, dobroć i odwagę, a także owoce tych cnót: szpitale, schroniska dla bezdomnych, nowe zgromadzenia zakonne, natchnione nauczanie oraz zastępy duchowych synów i córek. **A co ty zostawisz po sobie?**

Może zgodną rodzinę, którą przez całe życie starałeś się jednoczyć. Może parafię, która przybliżyła się do Jezusa dzięki twojemu świadectwu radości w Panu. Może wnuki bardziej spragnione Boga dzięki twojej modlitwie.

Nikt z nas nie jest pewny jutra. **Do czego więc Jezus wzywa cię dzisiaj?**

Wsłuchuj się w natchnienia, jakie wkłada ci w serce, i idź za nimi. Pewnego dnia Jezus wezwie cię do domu. Do tego czasu czyń to, co do ciebie należy, aby świat stał się lepszym miejscem dla tych, których pozostawisz. Zacznij od zaraz!

„**Jezu**, pokaż mi, jak mogę pozostawić po sobie spuściznę wiary w Ciebie i miłości do bliźnich.”

2 J 4-9 Ps 119,1-2.10-11.17-18

Ucieszyłem się bardzo, że znalazłem wśród twych dzieci takie, które postępują według prawdy, zgodnie z przykazaniem, jakie otrzymaliśmy od Ojca. A teraz proszę cię, Pani, abyśmy się wzajemnie miłowali. A pisząc to - nie głoszę nowego przykazania, lecz to, które mieliśmy od początku. Miłość zaś polega na tym, abyśmy postępowali według Jego przykazań. Jest to przykazanie, o jakim słyszeliście od początku, że według niego macie postępować. Wielu bowiem pojawiło się na świecie zwodzicieli, którzy nie uznają, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele ludzkim. Taki jest zwodzicielem i Antychrystem. Uważajcie na siebie, abyście nie utracili tego, coście zdobyli pracą, lecz żebyście otrzymali pełną zapłatę. **Każdy, kto wybiega zbytnio naprzód, a nie trwa w nauce Chrystusa, ten nie ma Boga**. Kto trwa w nauce [Chrystusa], ten ma i Ojca, i Syna.

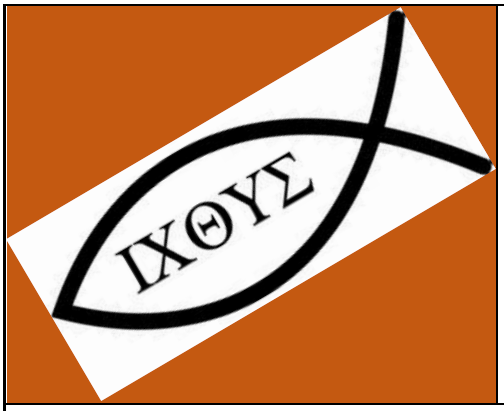

Szkoła
„SŁOWA BOŻEGO”
Sobota :
14 listopada 2026

Łk 18,1-8 (Biblia Tysiąclecia)

Powiedział im też przypowieść o tym, że **zawsze powinni modlić się i nie ustawać**: W pewnym mieście żył sędzia, który Boga się nie bał i nie liczył się z ludźmi. W tym samym mieście żyła wdowa, która przychodziła do niego z prośbą: Obroń mnie przed moim przeciwnikiem. Przez pewien czas nie chciał; lecz potem rzekł do siebie: Chociaż Boga się nie boję ani z ludźmi się nie liczę, to jednak, ponieważ naprzykrza mi się ta wdowa, wezmę ją w obronę, żeby nie przychodziła bez końca i nie zadręczała mnie. I Pan dodał: Słuchajcie, co ten niesprawiedliwy sędzia mówi.

A Bóg, czyż nie weźmie w obronę swoich wybranych, którzy dniem i nocą wołają do Niego, i czy będzie zwlekał w ich sprawie? Powiadam wam, że prędko weźmie ich w obronę.

Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Wdowa znajdowała się w rozpaczliwym położeniu, dlatego dzień w dzień udawała się do niesprawiedliwego sędziego z błaganiem o pomoc. Niezrażona jego obojętnością błagała coraz usilniej i częściej, aż wreszcie wydał słuszny wyrok w jej sprawie.

Kierując modlitwę do Boga wiemy, że nie jest On podobny do niesprawiedliwego sędziego z przypowieści. Jego uszy są zawsze otwarte na nasze wołanie. Mimo to jednak mamy, jak ta wdowa, modlić się wytrwale, wołając do Niego dniem i nocą. Trzeba, żeby to wołanie było czymś więcej niż zdawkowym pozdrowieniem czy pospieszną prośbą. Niech wypływ z głębokiej potrzeby bycia wysłuchanym. A to oznacza, że nie wolno nam się poddawać.

Nierzadko mamy poczucie, że Bóg spóźnia się z odpowiedzią na naszą modlitwę. A przecież wytrwale przedstawiając Bogu swoje potrzeby, otrzymujesz łaski wykraczające daleko poza rozwiązanie problemu czy usunięcie przeszkody. Pogłębiasz relację z Bogiem i stajesz się coraz bardziej do Niego podobny. Zaczynasz odczuwać jak On i patrzeć na sprawy z Jego perspektywy. A to jest najważniejsze, co może ci się przydarzyć!

Warto o tym pamiętać zwłaszcza wtedy, gdy nie widzisz natychmiastowego wyjścia z trudnej sytuacji lub masz poczucie, że Bóg nie reaguje na twoją modlitwę.

Im wytrwalej się modlisz, tym więcej masz okazji, by powierzać Bogu nie tylko swoje potrzeby, ale także swoje lęki, pragnienia i nadzieje, i z tym większą ufnością zapraszać Go do swego serca i prosić o umocnienie. Taki jest tajemniczy zysk z modlitwy błagalnej.

Wykracza on daleko poza to, czego od niej oczekujesz. Bóg ofiarował ci prawo do Jego mądrości, pokoju i miłości, do przebywania w Jego obecności i upodabniania się do Niego. Wytrwale prosząc pogłębiasz swoją relację z Tym, który jest Dawcą wszelkich dobrych darów.

„Ojcze, naucz mnie wytrwale wołać do Ciebie. Chcę być blisko Twego serca."

3 J 5-8 Ps 112,1-6

Ty, umiłowany, postępujesz w duchu wiary, gdy pomagasz braciom, a zwłaszcza przybywającym skądinąd. Oni to świadczyli o twej miłości wobec Kościoła; dobrze uczynisz zaopatrując ich na drogę zgodnie z wolą Boga. Przecież wyruszyli w drogę dla imienia Jego nie przyjmując niczego od pogan.

Powinniśmy zatem gościć takich ludzi, aby wspólnie z nimi pracować dla prawdy.

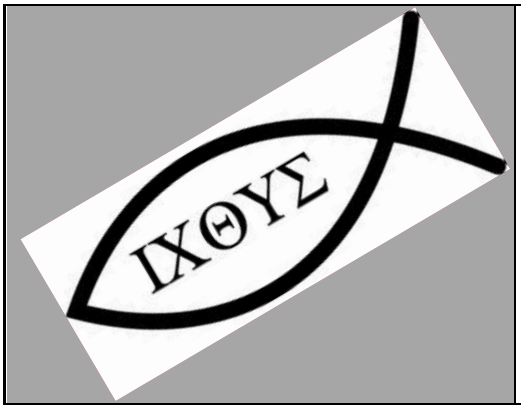

Szkoła
„SŁOWA BOŻEGO”
Niedziela
15 listopada 2026

Mt 25,14-30 (Biblia Tysiąclecia)

Podobnie też [jest] jak z pewnym człowiekiem, który mając się udać w podróż,
przywołał swoje sługi i przekazał im swój majątek.

Jednemu dał **5** talentów, drugiemu **2**, trzeciemu **1**, każdemu według jego zdolności, i odjechał. Zaraz ten, który otrzymał pięć talentów, poszedł, puścił je w obrót i zyskał drugie pięć. Tak samo i ten, który dwa otrzymał; on również zyskał drugie dwa. Ten zaś, który otrzymał jeden, poszedł i rozkopawszy ziemię, ukrył pieniądze swego pana.

Po dłuższym czasie powrócił pan owych sług i zaczął rozliczać się z nimi. Wówczas przyszedł ten, który otrzymał pięć talentów. Przyniósł drugie pięć i rzekł: Panie, przekazałeś mi pięć talentów, oto drugie pięć talentów zyskałem. Rzekł mu pan: Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana! Przyszedł również i ten, który otrzymał dwa talenty, mówiąc: Panie, przekazałeś mi dwa talenty, oto drugie dwa talenty zyskałem. Rzekł mu pan: Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana! Przyszedł i ten, który otrzymał jeden talent, i rzekł: Panie, wiedziałem, żeś jest człowiek twardy: chcesz żąć tam, gdzie nie posiałeś, i zbierać tam, gdzieś nie rozsypał. Bojąc się więc, poszedłem i ukryłem twój talent w ziemi. Oto masz swoją własność! Odrzekł mu pan jego: Sługo zły i gnuśny! Wiedziałeś, że chcę żąć tam, gdzie nie posiałem, i zbierać tam, gdziem nie rozsypał. Powinieneś więc był oddać moje pieniądze bankierom, a ja po powrocie byłbym z zyskiem odebrał swoją własność. Dlatego odbierzcie mu ten talent, a dajcie temu, który ma dziesięć talentów.

Każdemu bowiem, kto ma, będzie dodane, tak że nadmiar mieć będzie.

Temu zaś, kto nie ma, zabiorą nawet to, co ma. A sługę nieużytecznego wyrzućcie na zewnątrz - w ciemności! Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Już jeden talent, stanowiący wartość zapłaty za dwanaście lat pracy robotnika, stanowił ogromną sumę pieniędzy. Tak więc człowiek z przypowieści nie powierzył swoim sługom jakiegoś symbolicznego drobiazgu czy bezwartościowej monety.

Choć często widzimy w tych talentach obraz naszych darów i zdolności, wielu komentatorów sugeruje, że należy rozumieć je jako absolutnie bezcenne dary miłości i miłosierdzia, hojnie udzielone nam przez Boga.

I jak ukazuje przykład sługi, który ukrył swój talent, dary te pomnażają się nie wtedy, gdy je chowamy i trzymamy w ukryciu, ale gdy ich używamy! Wiąże się to z dzisiejszym pierwszym czytaniem. **Prz 31,10-13.19-20.30-31**

Niewiastę dzielną któż znajdzie? Jej wartość przewyższa perły. Serce małżonka jej ufa, na zyskach mu nie zbywa; nie czyni mu źle, ale dobrze przez wszystkie dni jego życia. O len się stara i wełnę, pracuje starannie rękami.

Wyciąga ręce po kądziel, jej palce chwytają wrzeciono. Otwiera dłoń ubogiemu, do nędzarza wyciąga swe ręce. Kłamliwy wdzięk i marne jest piękno: chwalić należy niewiastę, co boi się Pana. Z owocu jej rąk jej dajcie, niech w bramie chwalą jej czyny.

„**Niewiasta dzielna**" (Prz 31,10-31) nie jest jakimś osobliwym przykładem ani, co gorsza, typowym produktem społeczeństwa patriarchalnego. Jej postępowanie jest bliskie postawie sługi z dzisiejszej Ewangelii, który podwoił otrzymane pięć talentów puszczając je w obieg – mnożąc miłość i miłosierdzie poprzez dzielenie się nimi z innymi ludźmi.

Zobaczmy, w jaki sposób autor opisuje tę niewiastę. Pracuje ona „**starannie rękami**" (Prz 31,13) w swoim domu. Ale nie poprzestaje na tym, tylko „**otwiera dłoń ubogiemu, do nędzarza wyciąga swe ręce**" (Prz 31,20).

Nie zatrzymuje dla siebie miłości i współczucia otrzymanego od Boga, ale hojnie dzieli się nimi zarówno ze swoją rodziną, jak i z tymi, którzy znajdują się w potrzebie. Jak widać, tym, co nadaje jej wartość, jest nie urok czy piękno, lecz bojaźń Boża i szacunek dla Pana.

Dzięki temu rozpoznaje Jego miłość i miłosierdzie, a następnie naśladuje Go dzieląc się nimi w swoim otoczeniu. A to przynosi radość jej samej i całej rodzinie.

- **Każdy z nas otrzymał od Boga bezcenne dary miłości i miłosierdzia.**
- **Każdy z nas ma możliwość otwarcia swoich dłoni i serca, aby przekazywać te dary otaczającym nas ludziom.**

Tak czyniła niewiasta opisana w Księdze Przysłów. I my czyńmy podobnie.

„Ojcze, Ty udzieliłeś mi bezcennych darów.
Pomóż mi je pomnożyć dzieląc się nimi z innymi."

Ps 128,1-5 **1 Tes 5,1-6**

Nie potrzeba wam, bracia, pisać o czasach i chwilach. Sami bowiem dokładnie wiecie, że **dzień Pański przyjdzie tak, jak złodziej w nocy**. Kiedy bowiem będą mówić: Pokój i bezpieczeństwo - tak niespodzianie przyjdzie na nich zagłada, jak bóle na brzemienną, i nie ujdą. Ale wy, bracia, nie jesteście w ciemnościach, aby ów dzień miał was zaskoczyć jak złodziej. Wszyscy wy bowiem jesteście synami światłości i synami dnia. Nie jesteśmy synami nocy ani ciemności.

Nie śpijmy przeto jak inni, ale czuwajmy i bądźmy trzeźwi!